KURIER

Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II— Nr 353 (423) Łódź, poniedziałek 23 grudnia 1946 r. Cena 2 zł.

Dziś w numerze

Szwed albo Duńczyk

gubernatorem Triestu

SZTOKHOLM, (PAP). Agencja TT donosi z Kopenhagi, że w tamtejszych kołach politycznych liczą się poważnie z nominacją przedstawiciela państw skandynawskich na stanowisko gubernatora w wolnym mieście Trieście.

Ponieważ Norwegia ma swego reprezentanta w ONZ w osobie generalnego sekretarza Trygve Lie, przeto spodziewają się, że na stanowisko gubernatora Triestu mianowany będzie Szwed albo Duńczyk.

Wojska francuskie skapitulowały?

Ultimatum Vietnamu domaga się przyznania suwerenności w ramach imperium francuskiego

PARYŻ, (PAP). — W Paryżu podano do wiadomości, że dowódca wojskowy w Indochinach francuskich, gen. Morliere upoważnił francuskie władze wojskowe w Winh do przyjęcia ultimatum wojsk vietnamskich, w „celu uniknięcia masakry ludności francuskiej".

Winh leży na połowę drogi pomiędzy Tourane i Hanoi.

Były minister sprawa zagranicznych Vietnamus, przedstawił korespondentowi agencji France Presse program złożony z 5 punktów, który umożliwi przywrócenie normalnych stosunków pomiędzy Francją i Vietnamem.

Program ten zawiera:

1) Medjacje rządów Chin i Stanów Zjednoczonych w celu rozpoczęcia rozmów z przedstawicielami Francji, zagwarantowania obu państwom natychmiastowego wykonania układu,

2) Vietnam ma być suwerennym państwem w ramach federacji indochińskiej i imperium francuskiego. Rząd vietnański będzie posiadał prawo przedstawicielstwa dyplomatycznego zagranicą, a teren jego obejmować będzie prowincje Tonkinu, Annamu i Kochinchiny,

3) Vietnam będzie miał proporcjonalne przedstawicielstwo w Radzie Federalnej Indochin Przewodniczącym rady będzie Francuz, ale władza jego ograniczona będzie do czynności reprezentacyjnych, podobnie jak władza wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii w Australii,

4) Wojska francuskie będą zajmowały tylko specjalne bazy Vietnamu.

5) Rząd Vietnamu zabezpieczy interesy gospodarcze i kulturalne Francji

PARYŻ, (PAP). — Były minister spraw zagranicznych Vietnamu Guyen Tuong udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji France Presse, w którym donosi, że rząd vietnamski pragnie doprowadzić do medjacji chińsko amerykańskich, ażeby przywrócić normalne stosunki pomiędzy Francją a Vietnamem.

W Hanoi w dalszym ciągu trwają zacięte walki. Ataki vietnamczyków obejmują cały teren północnych Indochin, mimo jednak przeważających sił, wojska francuskie utrzymały pozycje.

Komunikacja pomiędzy Hanoi i Haiovong została w kilku miejscach przerwana. Oddziały vietnamskie atakują nie tylko pozycje francuskie, ale również domy, w których przebywają Francuzi. Władze francuskie usiłują zapewnić bezpieczeństwo swym obywatelom w Tourane.

Premier Blum złoży w poniedziałek dnia 23 b.m. w generalnym zgromadzeniu deklarację na temat sytuacji panującej w Indochinach.

PARYŻ (PAP). Zgodnie z otrzymanymi w sobotę, dnia 21 b. m. wiadomościami, francuski minister kolonii Marius Moutet postanowił odwiedzić Hanoi, wielkie miasto w północnych Indochinach, gdzie przed 48 godzinami wybuchły ostre walki między francuskimi i vietnamskimi wojskami.

Mautet ma udać się w podróż do Sajgonu w południowych Indochinach.

Minister ma zobaczyć się w prezydentem republiki vietnamskiej dr Ho Chin Minh. Hanoi broni pułk legii cudzoziemskiej. Moutet ma również zamiar udać się do Nankinu, aby zobaczyć się z generalissimusem Czang - Kai - Szekiem. Moutet, który przyczynił się do udzielenia przez rząd francuski oficjalnej pomocy Chinom w r. 1936, podobno pragnie upewnić się o neutralność rządu chińskiego podczas obecnych nieporozumień między nacjonalistami annamickimi i rządem francuskim.

Narada przedwyborcza

wojewodów i starostów—członków PPS

WARSZAWA (SAP). — W gmachu CKW PPS w Warszawie odbyła się w niedzielę narada przedwyborcza wojewodów, wicewojewodów i starostów — członków PPS.

Narady otworzył II sekretarz CKW PPS — tow. Reczek, witając licznie przybyłych kierowników administracji.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący CKW PPS — tow. Kazimierz Rusinek, nakreślając obraz aktualnej sytuacji politycznej i stosunek PPS do zbliżających się wyborów. Mówca zwrócił uwagę, że stanowisko wobec wyborów określone zostało w manifeście Rady Naczelnej PPS, oraz w przemówieniach tow. premiera Osóbki-Morawskiego w Katowicach i Olsztynie oraz w przemówieniu radiowym Przewodniczącego Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbego. Przedstawiając bieżącą sytuację polityczną, zwrócił uwagę, że część społeczeństwa niedostatecznie uświadamia sobie jeszcze historyczne znaczenie przemian. Tę część społeczeństwa trzeba z tymi przemianami zaznajomić oraz wskazać i wyjaśnić drogę, którą idzie PPS wraz z innymi partiami Bloku Demokratycznego, jest jedynie słuszną drogą.

Mówca zwrócił również uwagę na konieczność zabezpieczenia spokoju w okresie wyborów przed działaniami band. Mówca wyjaśnił także, że udział administracji publicznej w zabezpieczaniu spokoju, zagwarantuje powagę aktu wyborczego.

Następny mówca, członek CKW PPS — tow. Antoni Rapacki zreferował założenia akcji wyborczej PPS.

Po przemówieniach przedstawiciele wszystkich województw złożyli sprawozdania ze swoich terenów, podkreślając, że większość społeczeństwa daje wyraz swej woli za manifestowania w akcie wyborczym swego pozytywnego stosunku i zaufania do rządu oraz jego poczynań. Mówcy podkreślali również zawartą między PPS i PPR umowę, która wzmocniła zaufanie do PPS i stworzyła podstawy do harmonijnej współpracy obu partii.

Na naradzie obecni przedstawiciele CK PPR — tow. Albrecht i Kliszko, podobnie jak na analogicznej odprawie kierowników administracji — członków PPR, która miała miejsce poprzedniego dnia obecni byli przedstawiciele CKW PPS.

Masowe aresztowania

przywódców Zw. Zaw. w Teheranie

MOSKWA (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Teheranie aresztowano w ostatnich dniach szereg przywódców związków zawodowych.

Aresztowanie objęło 500 osób. Specjalnie wiele osób aresztowano w fabrykach, gdzie robotnicy odmówili udziału w zebraniach, zorganizowanych przez „Partię Demokratyczną", która usiłuje stworzyć własne związki zawodowe. Centralna rada irańskich związków zawodowych usiłowała zawiadomić sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louisa Saillanta o terrorze panującym w Iranie, jednakże władze odmówiły wysłania depeszy.

500 gestapowców

odesłano do Niemiec

SZTOKHOLM (PAP). — Agencja „Associated Press" donosi z Oslo, iż na pokładzie statku niemieckiego odesłano do Niemiec 500 gestapowców. W Norwegii pozostaje jeszcze zaledwie 130 Niemców. Gestapowiec Erwin Mo-Rio, którego ucieczka kilka dni temu była sensacją Norwegii, został ujęty w Skedsmo i odstawiony do obozu koncentracyjnego.

Dążeniem W. Brytanii

jest zachowanie jej mocarstwowej pozycji

Przemówienie radiowe min. Bevina do narodu brytyjskiego

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wygłosił w niedzielę, dnia 22 bm. radiowe przemówienie do narodu brytyjskiego. dające sprawozdanie z postępu prac ostatniej sesji generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Bevin rozpoczął swe przemówienie oświadczeniem: „Jestem zdania, że wkroczyliśmy w pierwsze stadium utrwalenia zgody i harmonii między welkimi mocarstwami".

Po omówieniu rokowań w sprawie traktatów pokojowych z b. satelitami Rzeszy, Bevin dłuższą chwilę poświęcił omówieniu sprawy Triestu.

Bevin uważa, że przez połączenie stref brytyjskiej i amerykańskiej otworzono drogę do unormowania stosunków gospodarczych na terenie całych Niemiec.

Wielka Brytania — powiedział Bevin — dążyć będzie do tego, aby Niemcy odzyskały poczucie własnej godności. Bevin podkreślił jednak, że proces ten będzie długotrwały. Jad, zaszczepiony przez Hitlera w narodzie niemieckim jest tak silny, że redukacja potrwać może co najmniej jedną generację.

Minister Bevin przedstawił następnie program konferencji, wyznaczonej na 10 marca w Moskwie. Konferencja ta, która przygotuje podstawy gospodarcze i polityczne przyszłych Niemiec, doprowadzić winna do opracowania takiego traktatu pokojowego, któryby zabezpieczył sojuszników przed groźbą agresji niemieckiej.

Zadaniem konferencji moskiewtuacja Wielkiej Brytanii różni się od innych wielkich mocarstw. Związek Radziecki i Stany Zjednoczone obejmują olbrzymie tereny, stanowią ce jeden obszar. Brytyjska wspólnota narodów natomiast składa się z krajów rozrzuconych na całej kuli ziemskiej. Między Stanami Zjednoczonymi, gdzie dominuje zasada prywatnej inicjatywy, a Związkiem Radzieckim, opartym na wręcz przeciwnej zasadzie, znajduje się Wielka Brytania, która rozwija się, jako społeczno-demokratyczne państwo.

Bevin podkreślił przy tym, że polityka brytyjska zmierzać będzie do tego, aby zachować wpływy Wielkiej Brytanii jako wielkiego mocarstwa. W tym kierunku rozwijać będzie rząd brytyjski swą działalność w okresie powojennym, w którym wielkie mocarstwa wysunęły się na pozycję przodującą — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Wielkie mocarstwa wraz z małymi państwami muszą znaleźć formę harmonijnej współpracy. Jeżeli cel ten zostanie osiągnięty, wojna będzie wykluczona. Bevin wyraził przekonanie, że osiągnięto pierwsze stadium porozumienia między wielkimi mocarstwami.

USA mianowały delegata

do Komisji dla spraw Grecji

WASZYNGTON (PAP). Amerykański sekretarz stanu Byrnes mianował Marka Eh. Tridge przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w w komisji, którą Rada Bezpieczeństwa ONZ ma wysłać do Grecji w celu zbadania na miejscu rzekomych naruszeń granicznych w Grecji i w państwach sąsiadających.

Eh. Tridge, który jest wydawcą „Courier Journal" z Louisville w Kantucky, na jesieni br. z polecenia Byrnesa badał warunki polityczne w Jugosławii, Bułgarii i Rumunii.

Czy Ameryka

jest dla północnych Amerykanów?

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje z Rio de Janeiro komentarz gazety brazylijskiej „Tribuna Popular" w związku ze złożonym na wiecu w Nowym Jorku oświadczeniu b. ambasadora amerykańskiego w Brazylii — Adolfa Barley'a, który oświadczył, że wszelkie próby państw innych kontynentów przeniknięcia do Ameryki południowej skazane są na niepowodzenie.

Gazeta brazylijska polemizuje z zasadą — „Ameryka dla północnych Amerykanów,

Olbrzymie obozy wojskowe

budują Anglicy w strefie kanału Suezkiego

MOSKWA (PAP). — Jak donosi TASS, znajdujący się w Kairze sztab generalny angielskich sił lotniczych na Bliskim Wschodzie przenosi się do strefy kanału suezkiego.

W okręgu Paida prowadzi się w przyśpieszonym tempie pracę nad budową olbrzymich obozów wojskowych dla wojsk angielskich.

W marcu 1947 r. miasto Paida stanie się największym ośrodkiem wojsk angielskich. Przy pracach budowlanych w okręgu Paida zajętych jest 30 tysięcy jeńców niemieckich.

Uroczyste przemianowanie Warszawy I na

radiostację im. M. Niedziałkowskiego

w dowód uznania za niezłomną walkę o wolność i demokrację

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 22 b.m. w studio Polskiego Radia odbyła się w obecności ministrów Cyrankiewicza i Świątkowskiego, wiceministra przemysłu Salcewicza, sekretarzy PPS tow. Raczka i tow. Jabłońskiego, szefa sekretariatu prezydium Rady Ministrów Pankiewicza i zaproszonych gości, uroczystość nazwania centralnej radiostacji — radiostacją im. Mieczysława Niedziałkowskiego.

Po zagajeniu uroczystości przez nacz. dyr. Polskiego Radia prof. Dobrowolskiego oraz odśpiewaniu hymnu narodowego, zabrał głos tow. min. Cyrankiewicz, sekretarz generalny CKW PPS.

Mówca powiedział m. in.: „Głos naszego radia był we wrześniu 1939 r., w okresie oblężenia Warszawy dla całego świata wielkim wołaniem o ratunek najświętszych praw i najświętszych spraw całej ludzkości, był wołaniem do walki o wolność, o wspólną wolność świata, którą deptać jest zawsze jednaka zbrodnia".

Mówca podkreślił, że Niedziałkowski należał do tych, którzy wiedzieli, że kłamie międzynarodowa reakcja i oszukuje sam siebie kołtun narodowy, gdy mówi, że co innego jest walka z Mussolinim w Afryce, co innego rozbiór Czechosłowacji, co innego upadek republiki Hiszpanii pod bombami międzynarodowego faszyzmu, a co innego niepodległość Polski.

Ta reakcja międzynarodowa— wywodzi mówca — świadomie, oszukańczo i celowo powtarzała hasło w roku 1935 — nie będziemy się bić o Abisynię. W roku 1936 — nie będziemy się bić o Nadrenię, w roku 1937 nie będzimy się bić o Modryt, w roku 1938 — nie będziemy się bić o Sudety i wreszcie w roku 1939 —nie będziemy się bić o Gdańsk i nie będziemy się bić o Warszawę, tak jak i w roku 1940 — nie bito się o Paryż".

Z tym wszystkim walczył Niedziałkowski w swojej znakomitej publicystyce i w swojej działalności poiltycznej aż do śmierci.

Mówiąc o aresztowaniu Niedziałkowskiego 22 grudnia 1939 r. minister mówi: „Niedziałkowski już nie ujrzał wolności, tak samo, jak nie ujrzały wolności miliony Polaków wymordowanych przez Hitlera—przez faszyzm. Niedziałkowski jak mało kto może być symbolem ich męczeństwa, dlatego, że nie było to u niego, ani przypadkowe, ani niespodziewane. Dlatego Niedziałkowski jest w Warszawie symbolem najbardziej świadomej walki o realność swojego narodu i konkretnej walki z faszyzmem, a w szczególności jest symbolem walki Warszawy i jej bohaterskiego ludu. I gdy ktokolwiek przez radio— Warszawę —— kończy ob. minister — słuchać będzie melodii pieśni: „Oto dziś dzień krwi i chwały..." zawsze brzmieć będą w tej pieśni także dni chwały redaktora naczelnego „Robotnika" i dzień krwi i chwały w Palmirach polskiego socjalisty M. Niedziałkowskiego, symbolu krwi i chwały polskiego ludu pracującego.

Po przemówieniu ministra Cyrankiewicza chór odśpiewał „Czerwony Sztandar".

Z kolei wygłosił przemówienie członek KC PPR ob. Albrecht, który w imieniu swojej partii złożył hołd pamięci M. Niedziałkowskiego.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

Po uroczystości w studio uczestnicy udali się autobusami do Raszyna, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Mieczysława Niedziałkowskiego.

Przed momentem odsłonięcia tablicy wygłosił przemówienie dr. H. Jabłoński, sekretarz CKW PPS.: „Nazwisko Mieczysława Niedziałkowskiego, mówił dr. Jabłoński, jest w historii ruchu robotniczego związane niejednokrotnie z najgorętszymi i najbardziej namiętnymi sporami wewnętrznymi, jakie wstrząsały przez długie lata polskim proletariatem. Warto ten fakt przypomnieć w chwili, gdy reprezentanci obu partii robotniczych złożyli hołd pamięci red. „Robotnika", wiceprzewodniczącego CKW i czołowego parlamentarzysty PPS.

Dziś w Niedziałkowskim widzieć musi polska klasa robotnicza jednego ze swych czołowych bohaterów, musi z nazwiskiem jego wiązać uczucia najserdeczniejsze, z jego nazwiskiem wiązać dorobek swej pracy".

„Pragnieniem Niedziałkowskiego było urządzić ojczyznę tak, aby było w niej jak najmniej krzywd. Walki o sprawiedliwość nie było można jednak wygrać.

Wrzesień 1939

Konsekwencją działalności Niedziałkowskiego była jego postawa we wrześniu 1939 r. „Inicjatywa PPS z dnia 2 września 1939 r. w sprawie utworzenia Rządu Obrony Narodowej pozostała bez echa, mówi dalej dr. Jabłoński, sanacyjny rząd opuścił Warszawę, a potem kraj nie dopuszczając nawet do współudziału we władaniu państwem przedstawicieli ludu. Trzeba było tej ucieczki, by trzeźwiejsi z pośród pozostałych w stolicy ludzi obozu rządzącego zgodzili się na bezpośredni udział robotników w orężnej walce z najeźdźcą. 4 dni trzeba było tylko, by do boju stanęła 4-tysięczna warszawska ochotnicza brygada robotnicza, by bez najmniejszego trudu wyłonić się dał natychmiast pułk liniowy. A że tak być mogło, to w pierwszym rzędzie zasługa patriotyzmu mas robotniczych Warszawy i tych co patriotyzm ten ująć umieli organizacyjnie, co tych mas nie opuścili w dniach walki i klęski, co mu w tej walce przewodzili. Wielka w tym zasługa redaktora „Robotnika".

Dlatego też imieniem wodza proletariatu Warszawy z września 1939 r. nazwano pierwszą w Polsce stację radiową, a na jej tablicę, by po wieczne czasy głosiła, że czołowy przywódca PPS stał się bohaterem narodu polskiego.

Następnie dr. Jabłoński dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której napis brzmi: „Radiostacja im. Mieczysława Niedziałkowskiego, nieugiętego bojownika o niepodległość i socjalizm, przywódcy ludu Warszawy w dniach jego bohaterskich zmagań z najeźdźcą hitlerowskim we wrześniu 1939 r. ufundowana dnia 22 grudnia 1946 r.". Z kolei wygłosił przemówienie inż. Kolanowski, kierownik techn. radiostacji im. M. Niedziałkowskiego. Powiedział on m. in.: „Niedziałkowski i Starzyński to dwa nazwiska, które powiązała historia wrześniem 1939 r. Pięknym tej więzi odzwierciedleniem są dwa pomniki — radiostacja Warszawa I, ktcra dziś imię wodza polskiego socjalizmu M. Niedziałkowskiego otrzymuje i Warszawa II, która otrzymała miano prez. St. Starzyńskiego".

Po przemówieniu jednego z pracowników Polskiego Radia goście udali się na zwiedzenie radiostacji.

Finlandia obniży ceny o 50 proc.

SZTOKHOLM (PAP). — Komitet ekonomiczny rady ministrów postanowił zwrócić się do rządu z propozycją uchwalenia 5 proc. obniżki cen, przy pozostawieniu płac w dotychczasowej wysokości. Zniżka cen nie miałaby dotyczyć produktów rolniczych i czynszów lokalowych.

Powrót delegacji polskiej z Belgradu

WARSZAWA, — Z Belgradu wróciła delegacja polska na Kongres Słowiański z wiceprezydentem KRN Wacławem Barcikowskim na czele. Z delegacją przybyła również grupa dziennikarzy polskich.

Na dworcu witali powracających przedstawiciele MSZ, Min. Spr. Wojskowych, Ambasady Jugosłowiańskiej oraz prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, min. Grubecki i delegat Komitetu Słowiańskiego, dyr. Wyrzykowski.

Ponad pół miliona ludzi

straciło dach nad głową

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Japonii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że tysiące uchodźców schroniło się na stacjach kolejowych, położonych na południe od Osaki. Ponieważ w części prefektury Wakayama domy są zalane wodą, setki rodzin skupia się w pomieszczeniach na wyższych piętrach.

W okręgu Kagawa część głównej szosy uległa zniszczeniu. Ruch komunikacyjny całkowicie ustał, zaś dopływ prądu pległ przerwaniu w wielu częściach południowego Honehu i na wyspie Shihkohu. W wielu wioskach z zapadnięciem zmroku nie pozwolono jeszcze palić ognia. Ludność Tokio, którą obudziło w sobotę trzęsienie ziemi zaczęła dopiero zdawać sobie sprawę w powagi tego wydarzenia i zaczęła domagać się wiadomości o swych przyjaciołach i krewnych, zamieszkałych na zniszczonych obszarach.

Sprawozdanie z Kure stwierdza, że najsilniejsze wstrząsy miały miejsce na terenie, zajętym przez wojska brytyjskie, zwłaszcza w Shikoku.

Zgodnie z danymi, sporządzonymi przez japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, liczba ofiar wyniosła 637 zabitych, 646 osób odniosło rany, 4.663 budynków uległo zniszczeniu.

Na krótko przed godziną 10 rano w sobotę, według czasu japońskiego, miało miejsce drugie poważne trzęsienie ziemi, które spowodowało szkody w okręgu Kagawa na wyspie Shinkoku. Również w Hiroszimie miały rzekomo miejsce wstrząsy.

W przerwie między pierwszym, a drugim trzęsieniem ziemi doniesiono, iż na skuttek pierwszego trzęsienia pół miliona ludzi pozostało bez dachu nad głową w okręgu Wakayama, nie biorąc pod uwagę 2-ch miast, które ucierpiały najwięcej. Z Wakayana nie można jeszcze otrzymać wiadomości ze względu na panujący tam chaos.

Hrabia Potocki

staje dziś z żoną przed sądem

WARSZAWA (PAP). Jutro o godzinie 9 rano w Warszawie, w sądzie na Lesznie, rozpocznie się rozprawa przeciwko 26-letniemu hr. Andrzejowi Potockiemu i jego żonie 23-letniej Marii. **Będą oni oboje odpowiadać za usiłowanie przemytu bezcennych skarbów kultury narodowej zagranicę, za pomaganie organizacjom podziemnym i za korzystanie z fałszywych dokumentów.**

Już w sierpniu 1939 r. hr. Adam Potocki wywiózł ze swoich zamków w Krzeszowie i Baranowie bezcenne dzieła sztuki i ukrył je w kilku różnych miejscach. Po wybuchu wojny hr. Potocki wyjechał zagranicę — w kraju na straży skarbów pozostał jego syn Andrzej. W roku 1944, gdy bliskie wyzwolenie kraju było już pewne, hr. Potocki ukrył je pod Krakowem **z zamiarem wywiezienia w pierwszym dogodnym momencie zagranicę.**

W roku 1945 hr. Andrzej nawiązał kontakt ze swym ojcem hr. Adamem, przebywającym w strefie amerykańskiej Niemiec na terenie dywizji gen. Maczka, zawiadamiając go, że ukrył zbiory i prosi o instrukcję co dalej robić. Nie czekając na odpowiedź, hr. Andrzej wysłał w czerwcu 1946 r. zagranicę nielegalną drogą część swojej rodziny z częścią skarbu. Równocześnie przekazał on wiadomość, że w kraju zostało ogłoszone rozporządzenie władz o rejestracji dzieł sztuki, że on jednak temu rozporządzeniu się nie podporządkował.

Teraz przyszła kolej rozwinięcia żywej działalności na Potockiego ojca. Oficer łącznikowy korpusu Andersa ppłk. Mazurkiewicz, urzędujący w Norymberdze zapoznał hr. z niejakim Stefanem Rybickim, który podjął się przewiezienia całego zbioru przez zieloną granicę za sumę 3.000 dolarów. Rybicki przybył w sierpniu br. do kraju i skontaktowawszy się z Potockim synem rozpoczął przygotowania do przemytu.

W dniu 2 października Potoccy otrzymali fałszywe dokumenty dla siebie i dla kilku innych osób. Paszporty opiewały na nazwiska: Michel i Jeanette Devissant. Dalszy ciąg historii jest znany.

Dzięki czujności władz bezpieczeństwa państwo Devissant z Polski nie wyjechali i zbiorów nie wywieźli. Zawartość 42 skrzyń przygotowanych do przemytu zdobi dziś salę Muzeum Narodowego w Warszawie, **a hrabiostwo Potoccy odpowiedzą za swe przestępstwa przed sądem Rzeczypospolitej.**

Łódź ostro potępia

wszelkie formy bratobójczej walki

ŁÓDŹ (PAP). — W dniu 22 bm. odbył się w Łodzi w ramach akcji przedwyborczej. wielki wiec zorganizowany przez komitet wyborczy Zw. Zaw., na którym dłuższe przemówienie wygłosili: przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski, członek OKZZ tow. Głowacki, oraz członek OKZZ w Łodzi ob. Piwowarska.

Szczególnie gorąco przyjęli zebrani ustępy przemówień, w którym mówcy podkreślali chęć mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski czynników zagranicznych, występujących przede wszystkim w obronie sił reakcyjnych i kapitalistycznych.

Głosy oburzenia zebranych wywołał ustęp przemówienia ob. Witaszewskiego, w którym poruszając napiętnował morderstwo dokonane w Sokołowie.

W uchwalonej rezolucji zebrani piętnują mord sokołowski i stwierdzają, iż klasa pracująca Polski da zdecydowaną wyraźną odpowiedź wszystkim tym, którzyby chcieli uczynić z Polski teren walk bratobójczych i pragnęliby powrotu do władzy w Polsce kapitalistów i obszarników.

W dniu wyborów polski świat pracy jednolicie poprze kandydatów bloku stronnictw demokratycznych, by raz na zawsze utrwalić władzę ludu pracy w Polsce Demokratycznej.

Pożegnalny bankiet

przed ostatecznym opuszczeniem Hiszpanii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że po dniu spędzonym na przygotowaniach do wyjazdu, ambasador brytyjski w Hiszpanii, sir Victor Mallet, który został odwołany ze swego stanowiska, był obecny na pożegnalnym obiedzie, wydanym na jego cześć w Madrycie przez b. ambasadora hiszpańskiego w Wielkiej Brytanii, ks. Alba.

Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych nie chciało w sobotę wieczór wydać oświadczenia, dotyczącego wyjazdu Malleta. Panuje przypuszczenie, że przed wyjazdem Mallet złoży pożegnalną wizytę kurtuazyjną hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych Alba.

Leon Blum premierem rządu

Sukces socjalistów francuskich

W posiadaniu zaufania odmiennych odłamów politycznych

Francja jest krajem, który po zawierusze wojennej, mozolnie i z wielkim rozsądkiem poszukuje swej właściwej drogi i oblicza politycznego. Trzykrotne głosowanie w referendum i także ilość wyborów, świadczy doskonale o tym, **że Francja na przełomie swych dziejów między Trzecią i Czwartą Republiką, chce utrzymać linię demokracji integralnej.** Przebieg tej walki o demokrację miał już szereg momentów, akcentujących zdrowy rozsądek polityczny i troskę o poszanowanie wolności i praw obywatela.

DROGA DO KOMPROMISU.

Pierwszym krytycznym okresem dla Francji były rządy gen. De Gaulle. Jednak francuska lewica nie dopuściła do głosu prawicowego generała. Skończyło się na rezygnacji i kilku patronalnych przemówieniach, wygłaszanych tonem katońskim.

Potem przyszedł okres długich debat nad projektem nowej konstytucji. Zdawało się, że Francja wejdzie na drogę nieograniczonego władztwa izby ustawodawczej parlamentu. **Projekt zredagowany po tej linii został jednak odrzucony w referendum.** W drugim projekcie doszło do kompromisu między lewicą, a umiarkowanymi z M.R.P.

Po okresie krzepnięcia i prowizorium politycznego we Francji, uchwalono nareszcie nową konstytucję, wybrano parlament i przystąpiono do wyboru nowego szefa rządu.

UKŁAD TRÓJPARTYJNY.

Na tle wewnętrznych „wahań" politycznych, układ trójpartyjny: komuniści — socjaliści — republikanie ludowi — był wynikiem dążenia do kompromisu, do równowagi sił.

W ostatnich wyborach do parlamentu, układ ten zachwiał się jednak poważnie. **Z jednej strony komuniści wzmocnili swe siły, na drugim skrzydle natomiast prawica, która do tej pory wegetowała z kilkoma mandatami, podniosła głowę i w tej chwili zajmuje już poważną ilość krzeseł.**

W wyniku tego nowego układu, komuniści wysunęli hasło: Thorez, ale bez MRP — prawica: Bidault, ale bez Thoreza.

KRYZYS GABINETOWY.

Kandydatura Thoreza jednak nie przeszła. Jednocześnie upadła koncepcja stworzenia rządu lewicowego. Spowodowały to fermenty, jakie od dawna już powstały w S.F.I.O. Socjaliści, którzy stoją na prawym skrzydle swej partii, nie głosowali za Thorezem.

Bidault — jako kandydat M.R.P. uzyskał bardzo małą ilość głosów. **Powstała sytuacja, która groziła przedłużeniem kryzysu.**

AUTORYTET BLUMA.

Jak zwykle w takich wypadkach szuka się człowieka, **który swym autorytetem potrafi załagodzić partyjne gry i nieporozumienia. Człowiekiem tym okazał się przywódca francuskich socjalistów, Leon Blum.** Uzyskał on w głosowaniu przytłaczającą większość — **świadczącą o zaufaniu, jakim obdarzają go wszystkie ugrupowania polityczne.** Jego szlachetne i humanistyczne podejście do zagadnień społecznych, zaważyło w chwili decydującej o wybraniu go na premiera Francji.

RZĄD ZŁOŻONY TYLKO Z SOCJALISTÓW.

Spodziewano się, że Blum, jako człowiek zaufania utworzy rząd koalicyjny, o wielkim wachlarzu pôartyjnym. Tymczasem napotkał on na wielkie trudności w uzgodnieniu poglądów M.R.P., komunistów i lewicy Unii Republikańskiej przy rozdziale tek ministerialnych **Stanął więc przed alternatywą zrzezygnowania z powierzonego mu zadania lub stworzenia rządu ze swych towarzyszy partyjnych.** Wobec naglącej konieczności rozwiązania kryzysu rządowego, wybrał ostatnią możliwość **i utworzył rząd socjalistyczny.** Będzie to gabinet mniejszości, opierający się w zgromadzeniu Narodowym na poparciu komunistów i pewnej części M.R.P.

Utworzenie rządu socjalistycznego jest wielkim sukcesem socjalistów francuskich. **Świadczy on, że posiadają oni zaufanie odmiennych odłamów politycznych.**

A. B.

Ciepła bielizna

dla naszych Czytelników

Bezpośrednio po świętach „Kurier Popularny" rozpoczyna nowy konkurs dla swych Czytelników.

W jutrzejszym numerze naszego pisma podamy bliższe szczegóły o akcji zimowej „Kuriera Popularnego" który tym razem pomyślał o obdarowaniu swych Czytelników szeregiem wartościowych nagród w postaci ciepłej bielizny.

Widoczny wpływ kapitału USA

Nadrenia przy Niemczech

Amerykański plan odbudowy gospodarczej

NOWY JORK, (ZAP). — Komitet polityczny „National Planing Association" ogłosił **projekt gospodarczej odbudowy Niemiec.**

Proponuje się w nim utworzenie jekiejś **instytucji międzynarodowej,** której zadaniem byłoby staranie się o to, aby Niemcy nie stały się znów mocarstwem militarnym, budzącym postrach w całej Europie. Dalej projektuje się odnowienie niemieckiego przemysłu pokojowego. **W projekcie podnosi się konieczność zjednoczenia wszystkich okupacji niemieckich i pod niesienia wydajności pracy.**

Dalej jest mowa o środkach zmierzających do wzmożenia wydobycia węgla w Zagłębiu Rukry, aby kraje europejskie, przede wszystkim Francja i Włochy, mogły być zaopatrywane w węgiel.

Co do przyszłych granic Niemiec **projekt zaleca pozostawienie Niemcom Zagłębia Ruhry i Nadrenii,** które miałyby jednak stać pod międzynarodową kontrolą. Niemniej popiera się w projekcie rewizję umowy poczdamskiej co do reparacji, domagając się **pozostawienie Niemcom fabryk nie pracujących dla celów wojennych.**

W projekcie tym widać aż nadto wyraźnie wpływ — kapitału amerykańskiego.

„Niewinny" okrutnik

Szef sztabu lotnictwa niemieckiego pod sądem

Dnia 2 stycznia 1947 r. rozpocznie się przed amerykańskim sądem wojskowym proces byłego szefa sztabu lotnictwa niemieckiego **b. marszałka Erharda Milcha.**

Jest on oskarżony o zbrodnie przeciw ludzkości i nieludzkie postępowanie z jeńcami wojennymi i robotnikami przymusowymi.

W piątek, 20 b. m. odczytano Milchowi akt oskarżenia, którego on wysłuchał z uwagą, a następnie oświadczył, że jest niewinny.

Milch występował jako świadek obrony, powołany przez Goeringa, przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze.

Z miłości do sztuki

ukradł cenny obraz Rembrandta

Z muzeum w Kolonii skradziono oryginalny obraz Rembrandta wartości ok. 1 mil. dolarów. Dochodzenia policyjne zaprowadziły do handlarza dziełami sztuki Buttomei, który na początku przy rzekł odnalezienie obrazu, aż w końcu przyznał się, że sam go ukradł i schował w ruinach kościoła. Dokładne śledztwo stwierdziło, że przestępczy miłośnik sztuki, popełnił kradzież z namiętności i dla ostrzeżenia muzeum, jak łatwo jest je pozbawić tak wartościowych dzieł.

Nowe mosty na Wiśle

usprawnią naszą komunikację

Po nadejściu pływających i ciężkich żurawi, zakupionych z demobilu amerykańskiego, prace na Nogacie, przy budowie mostów zostaną znacznie przyśpieszone.

Pod Malborgiem postawiony będzie składany most angielski typu wojskowego. Montaż nowego mostu — również angielskiego — w Tczewie, rozpocznie się z wiosną. Budowa tego ważnego mostu na Wiśle uległa opóźnieniu z powodu zatonięcia statku angielskiego, który wiózł pewne części konstrukcji mostowej.

Poza tym plan inwestycyjny przewiduje budowę trzeciego mostu drogowego w Szczecinie. Konstrukcja zakupiona została we Francji.

Pomyślano o dziatwie

Swiadomość i serce wyrównuje krzywdę społeczną

Od wieków przetrwała piękna tradycja obdarowywania w święta najbliższych upominkami. Przez szereg tygodni przedświątecznych frekwencja sklepów przekracza możliwe granice. Wprowadza się dodatkowe godziny handlu, sprowadza wielokrotnie pomnożone ilości towarów, podnosi ceny do fantastycznych wysokości...

Ludzie podnieceni, zmęczeni, biegają od skelpu do sklepu, kupują, płacą — cieszą się. Ale to wszystko dla tych, którzy mogą kupić uśmiech swych najbliższych, swych dzieci, tych małych, roztropnych, jasnowłosych główek, które z powagą oczekują pierwszej gwiazdki na niebie, wraz z którą przyjdzie „na ziemię" ten największy dobroczyńca dzieci — św. Mikołaj.

Nie wszystkie przecież są tak szczęśliwe. Wiele z tych maleńkich ludzi z żalem myśli o zbliżających się świętach. Z zazdrością patrzy na dostatnio ubrane, awizujące na szereg tygodni przed świętami oczekiwane niespodzianki — dzieci zamożnych rodziców.

O tych smutnych, małych obywatelach pomyślało społeczeństwo i dzięki inicjatywie uspołecznionych jednostek, porwano do wspólnej akcji zastępy tych, którzy najlepiej rozumieją ciężkie warunki materialne — robociarzy.

O-HA DLA SWYCH POCIECH

Jednym z takich ośrodków, który pomyślał o dzieciach swych pracowników, którzy aczkolwiek pracują wydajnie i intensywnie, jednak nie wszyscy mogą sobie pozwolić na kosztowne podarunki dla milusieńkich, jest Państwowa Fabryka pończoch dawniej Otto Hau.

W świetlicy fabrycznej zebrało się 110-ro dzieci wraz ze swymi rodzicami. Święty Mikołaj pokolei wywołuje nazwiska. Każde dziecko odbiera paczkę ze słodyczami. Niewielkie są paczuszki, choć Rada Zakładowa pomyślała wcześniej o gwiazdce i organizując różne imprezy świetlicowe, zdobyła pewne fundusze na zorganizowanie gwiazdki, inaczej musiałaby ta impreza być dużo skromniejsza. Towarzysze Cegiełka i Pol dużo wykazali inicjatywy, aby teraz różnokolorowe światła mogły zabłysnąć na choince, która tyle radości sprawiła dzieciom.

SPÓŁDZIELCY SIEROTOM

Do wrażliwych, pełnych zrozumienia dla losu dzieci, szczególnie pozbawionych opieki rodzicielskiej. zaliczyć można przede wszystkim spółdzielców. Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych dał najlepszy temu dowód w dniu wczorajszym.

Spółdzielcy zebrali na gwiazdkę dla dzieci ćwierć miliona złotych i wczoraj w lokalu Klubu Sportowego TUR zorganizowana została gwiazdka dla ok. 500 sierot z Woj. Komitetu Opieki Społecznej.

Po poranku artystycznym, na który składały się kolendy, bajki, opowiadania, łamano się opłatkiem, następnie rozpoczęto rozdawanie paczek gwiazdkowych.

Uszczęśliwiona dzieciarnia, roziskrzonym wzrokiem sondowała zawartości paczek. Wszystko w nich było: pierniki, strucle, cukierki, jabłka, kiełbasa a nawet chusteczki do nosa, książeczki z wierszykami, i mydło.

Wartość paczki wynosiła około 1.000 złotych.

Tak niewiele potrzeba było wysiłku, a tyle radości sprawiła skromna gwiazdka dzieciom robotniczym i sierotom.

A.

Strajk robotników naftowych w Meksyku

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że w związku z proklamowaniem strajku robotników przemysłu naftowego w Meksyku, przywódców robotników aresztowano i odstawiono do dyspozycji prokuratora z oskarżeniem o przestępstwa sabotażowe.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z nami dn. 22.12. 46 r. przeżywszy lat 48

ś.†p.

Władysława Krystyna Smolarek

z Adamowiczów

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz w Zarzewie nastąpi dn. 24 bm. o godz. 12 z domu żałoby przy ul. Sanockiej 20.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia krewnych i znajomych

Mąż, córka, synowie, teściowa i Rodzina

„Szatan" w ucieczce

Pościg za bandą terrorystyczną w Lubelskim

WARSZAWA,— Grupa W.P przydzielona do ochrony Komisji Wyborczych natknęła się w dn. 1 b.m. we wsi Nasutów, położonej 18 km. od Lublina na część winowskiej bandy „Szatana", złożonej z 30-tu osób. Doszło do zbrojnej utarczki. Bandyci ostrzeliwując się, podpalili 2 chałupy i korzystając ze zmroku wycofali się do lasu. O świcie grupa W.P. udała się w pościg za bandą.

W lesie żołnierze zostali ostrzelani przez bandytów, w wyniku czego 4 żołnierzy zostało zabitych. Zarządzono pościg, celem ujęcia bandytów.

Zjazd aktywu PPS w Łowiczu

Tow. Wachowicz mówi o aktualnych problemach

(Ju). W ramach zjazdu aktywistów PPS pow. łowickiego, odbyło się wczoraj zgromadzenie uczestników zjazdu.

Po odegraniu hymnu partyjnego, przy wypełnionej sali, zgromadzenie zagaił wiceprzewodniczący Komitetu Powiatowego PPS, starosta tow. Milanowski, przedstawiając wyniki akcji werbunkowej w ciągu ostatnich tygodni i powołując na przewodniczącego zgromadzenia tow. Medygrama (Łowicz), a do prezydium — tow. Kokota (Łyszkowice), Kittla (Głowno), Chmielińskiego (Koło Kolejarzy) i Kębrowską (OM TUR).

Referat zasadniczy — wygłosił sekr. wojewódzki tow. Henryk Wachowicz.

NA WYBORY CZEKALIŚMY 16 LAT.

„Chcę mówić —rozpoczął tow. Wachowicz — o problemach związanych z dzisiejszą sytuacją i problemach, związanych z aktem zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego, na które to wybory czekaliśmy nie rok i nie dwa, ale 16 lat, gdyż ani w r. 1935, ani w r. 1938 socjaliści w wyborach udziału nie brali".

„My mamy przyjaciół, którzy w związku z wyborami chcieliby Polską Partię Socjalistyczną z jej słusznej, jedynej i rozumnej drogi — zepchnąć. Mamy przyjaciół, którzy by nas mocniej kochali, gdybyśmy do wyborów poszli oddzielnie, a nie w bloku. Ale my wiemy, gdzie stali ci nasi „przyjaciele", którzy dziś mają dla nas bukiety dobrych rad, w latach, w których my prowadziliśmy naszą twardą walkę. Myśmy przed laty tych naszych „przyjaciół" nie widzieli ani między nami, ani obok nas, bo wówczas były ciężkie czasy, bo wówczas byliśmy w walce".

NIEPOTRZEBNE SĄ NAM RADY.

„I my nie potrzebujemy niczyich rad, bo PPS nie powstała w Polsce z niczyjej łaski, bo PPS nie jest partią, którą komuś podarowano. Myśmy nie zostali podarowani nikomu przez litościwą ciotkę, ale wyrośliśmy z naszej walki! I niech nikt nie próbuje podpowiadać nam takiej czy innej koncepcji.

Jeśli do wyborów idziemy w bloku, a koncepcję bloku to właśnie my wysunęliśmy jeszcze w listopadzie ubiegłego roku, to nie tylko dlatego, że chce my wyprowadzić polską klasę pracującą do lepszego życia, ale również i przede wszystkim dlatego, że nie chcemy narażać na szwank Niepodległości Polski!

I to trzeba rozumieć! A równocześnie — pamiętać trzeba, że PPS powołana została do życia wtedy, kiedy słowo — Niepodległość było bardzo niepopularne i że jeśli istnieje Polska Niepodległa, to gdy któraś z partii, może się szczycić takim czy innym wkładem w walkę o tę Niepodległość, to nie wolno zapominać o naszym rzetelnym wkładzie, który na odcinku 54 lat myśmy w tę walkę włożyli".

ANALIZA SYTUACJI.

Następnie, tow. Wachowicz, omówiwszy sytuację, jaką przeżywamy jeszcze w okresie wyborczym i stwierdziwszy, że „nie chce mówić o tym, jak jest dobrze, a właśnie o tym — jak jest źle" — zanalizował przyczyny dzisiejszych trudnych warunków i rozwinął perspektywy, jakie roztacza przed nami trzyletni plan odbudowy gospodarczej, którego warunkiem wykonania jest jedność narodu i spokój wewnętrzny kraju.

Dalej — omówił zagadnienia związane z realizacją jednolitego frontu i praktykę tego jednolitego frontu, oraz omówiwszy podpisaną umowę o współdziałaniu między PPS i PPR poddał wyczerpującej krytyce argumenty tych, którzy twierdzą, że demokracja polska to jest „demokracja jakaś inna, demokracja fałszywa".

Po omówieniu spraw organizacyjnych i taktycznych, w zakończeniu swego, przerywanego co chwila burzliwymi oklaskami przemówienia, zreferował tow. Wachowicz zadania, jakie nakładają na Pepesowców, a na aktyw partyjny przede wszystkim — zbliżające się wybory, których wynik po części uzależniony będzie od pracy i wkładu każdego poszczególnego towarzysza partyjnego.

Po referacie tow. Wachowicz odpowiadał na pytania i wyjaśniał podnoszone zagadnienia i sprawy, a zebrani w wypowiedziach swych dali wyraz zrozumienia obowiązków, jakie w chwili obecnej nakłada na nich fakt przynależności do Polskiej Partii Socjalistycznej.

Po odegraniu i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zebrani pochodem udali się przed lokal Komitetu Powiatowego, gdzie tow. Medygram krótkim przemówieniem — zakończył zjazd.

Wypadek bez ofiar

przymusowe lądowanie samolotu

KATOWICE, — Przed kilku dniami samolot pasażerski „Lotu" w drodze z Katowic do Warszawy dokonał przymusowego lądowania w pobliżu Tarnowskich Gór. Aparat usiadł gładko na kartoflisku. Ani pasażerowie, ani maszyna nie doznali najmniejszego szwanku.

W ciągu długotrwałej działalności „Lotu" jest to drugi dopiero wypadek przymusowego lądowania, zakończony zresztą równie szczęśliwie, jak to było pierwszym razem.

Na fundusz wyborczy PPS

Tow. Dominik Piotr Wachowicz na fundusz wyborczy PPS zł. 1000.

Młodzież w pracy dla Polski

Uroczyste zakończenie II etapu „Wyścigu Pracy"

(J). W sali kinoteatru „Polonia" odbyło się uroczyste zakończenie II-go etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Imieniem Wojewódzkiego Komitetu Wyścigu Pracy uroczystość zagaił przew. Michałkiewicz. Przemówienie powitalne wygłosił delegat sekcji młodzieżowej przy CK ZZ, oddając następnie głos przedstawicielom władz i organizacji. Przemawiali: w imieniu MRN ob. Ekielski, w imieniu OK ZZ tow. Stawiński Eug., KW OM TUR — tow. Jaśkiewicz, ZWM — Jabłoński, jak również przedstawiciel W. P.

Skolei przewodniczący odczytał listy nagrodzonych za wyniki osiągnięte w II-gim etapie Wyścigu Pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Na pierwszym miejscu uplasował się przemysł hut szklanych. Młodociani pracownicy Piotrkowskiej Huty „Hortensja", Adamek Ryszard, Mazerant i Tarczyński osiągnęli po 307%, Ryba i Kowalski 286%. W odlewni szkła „Fenix" w Piotrkowie — tow. Wróbel osiągnął 250%.

W przemyśle włókienniczym najwydatniejszym tkaczem okazał się urodzony w 1923 r. pracownik Zakł. Przem. Baw. Nr 1 — Gempiski Stanisław — osiągając 180%. Najlepszą prządką — tow. Zawadzka Zofia (Fabryka Wełn. Nr 6) — 172%. W innych grupach tegoż przemysłu (wykończalnia, cerownia etc.) Dorminowska osiągnęła 226% normy.

W przemyśle Konf.-Odzież. — na pierwszym miejscu uplasowała się firma „Reduta". Tow. Skorupska osiągnęła 244% a Tomczykówna 234%.

W przemyśle Pończ. - Dziew. — Turczyński Stefan (We-Ga, Łódź) 280%.

W przemyśle metalowym przoduje Zgierz, Kalbarczyk Adam 274% a następnie Zakł. Strzelczyka (dawn. John) — Kowalski 230%.

W przemyśle drzewnym 20-letni Skrzydlewski Józef osiągnął 144% normy, w przemyśle skórzanym Czyzo Julian — 151%.

Jest to oczywiście tylko skromny wycinek osiągniętych rezultatów.

Następnie odbyło się symboliczne wręczenie nagród kilkunastu wyróżnionym w poszczególnych grupach. Inni otrzymają nagrody w ramach wewnętrznych uroczystości fabrycznych. Jako nagrody przeznaczono urlopy wypoczynkowe, kupony na ubrania i palta, radioaparaty, aparaty fotograficzne, zastawy stołowe, złote papierośnice etc.

Następnie zebrani uchwalili rezolucje, stwierdzające, że solidaryzują się z wywodami mówców odnośnie znaczenia zanicjonowanego Wyścigu Pracy dla Państwa, jak również znaczenia jedności całej młodzieży polskiej w związku z nadchodzącymi wyborami.

W części artystycznej — Centr. *Szk. Ofic. Pol.-Wych., jak również* młodzieżowe balety koła OM TUR przy Zakł. Przem. Dziew. Nr 1 (dawn. Plihal), oraz f-my dawn. „Weigt" — stanęli na wysokości zadania wprowadzając nadzwyczaj miły nastrój na widowni, która nagrodziła ich występy sowitymi oklaskami.

Gdzie jest drożej

— w Warszawie czy w Łodzi?

Warszawski wolny rynek zawsze szybko reaguje na zwyżkę cen, natomiast spadek cen odbywa się tu wolniej, niż w innych miastach. W listopadzie cena chleba żytniego podniosła się z 21,5 zł. na 25 zł., to jest o 16,3%.

Staniały natomiast kasza jęczmienna z 40 zł. na 30 zł. (25%) i ziemniaki z 750 zł. na 600 zł. Natomiast w Łodzi, która znajduje się w nie lepszych warunkach aprowizacyjnych, cena kaszy jęczmiennej utrzymała się przez cały miesiąc na poziomie 30 zł., a ziemniaki nawet staniały z 600 zł. na 500 zł. za korzec. Mięso wołowe podrożało w Warszawie z 210 zł. na 220 zł., a w Łodzi kosztowało tylko zł. 190.

Mięso wieprzowe kosztowało w Warszawie 250 zł., a w Łodzi 240 zł. Mięso cielęce w Warszawie zdrożało z 180 zł. na 200 zł. (11,1%), a w Łodzi kosztowało w ciągu całego miesiąca tylko 180 zł. Cena słoniny w Warszawie podniosła się z 340 zł. na 380 zł., to jest o 11.7%, a w Łodzi kosztowała bez zmiany 280 zł.

Masło również podrożało i to o 14,9%, cena jego bowiem podniosła się z 435 na 500 zł.

Natomiast obniżyły się znacznie ceny innych artykułów codziennej potrzeby. Płótno np. staniało z 300 zł. na 180 zł., to jest o 40%, skóra z 11.000 zł. na 8.000 zł., to jest o 17,3%, węgiel z 5.750 zł. na 3.000 zł., to jest o 47,8% i cement z 292 na 270 zł., to jest o 7,9%.

W styczniu losowanie

Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju

Wskutek licznych podań subskrybentów Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju i wniosków Komitetów Obywatelskich, występujących w ich imieniu o odroczeniu końcowego terminu opłaty ostatniej raty pożyczki, termin ten zosał w swoim czasie o miesiąc przesunięty, co umożliwiło uiszczenie ostatniej raty, a nawet rat zaległych — tym subskrybentom, którzy we właściwym terminie należności nie wpłacili. Przesunięcie jednak terminu wpłat spowodowało konieczność przesunięcia terminu pierwszego premiowego losowania do dnia 15.1. 1947 r. Wobec bliskiego terminu losowania premii subskrybenci powinni we własnym interesie zwracać się do placówek po odbiór obligacji.



16)

— Allach! — modlił się. — Pozwól mi ujrzeć ją całą i zdrową, a uczynię szczęśliwym pierwszego napotkanego człowieka. Klnę się na brodę mego czcigodnego, zmarłego ojca, że wyświadczę mu wszelkie dobro i uczynię go moim bratem, nawet jeśli jest trędowaty.

Opuścił wzrok i z rozpaczą targać począł swą piękną, czarną brodę. Nagle dobiegł go potężny, nieziemski głos.

— Uczyń jako zamierzasz, a życzenie twoje spełni się. — Salef nie wiedział, czy słowa, które przed chwilą usłyszał pochodziły z góry, z dołu, czy też nadpłynęły z błękitniejących na widnokręgu szczytów gór Tibesti. Było mu to obojętne. Pochylił głowę nad szyją zwierzęcia i gorąco dziękował Prorokowi. Na duszę jego spłynął spokój. Saira była bezpieczna. Będąc człowiekiem uczciwym nie zląkł się swego przyrzeczenia. Pierwszego napotkanego w oazie człowieka obdarzy wszystkim, czego tylko tamten zapragnie. Był przecież bogaty. Co zaś do braterstwa, to nie miał nic przeciwko zawarciu go z którymkolwiek mieszkańcem osady. W plemieniu Surt wszyscy byli sobie wzajem braćmi. Nie było lepszych, lub gorszych wojowników. Dzieliła ich jedynie ilość posiadanych kobiet i dobytku. Zresztą on, Salef ben Kassar był dla nich wszystkich, jednocześnie ojcem i bratem. Nagle idący dotychczas równym krokiem wielbłąd zadrżał gwałtownie i stanął sztywno, wpierając wszystkie cztery nogi w ziemię. Szeik pochwycił w dłonie strzelbę i szybkim ruchem powiódł oczami po okolicy. Nic jednak nie mąciło spokoju wydm. Jedynie w niewielkim oddaleniu majaczyła długa, przerywana linia ludzi i zwierząt jego karawany. Zdziwionym spojrzeniem raz jeszcze obrzucił rozpościerający się; jak okiem sięgnąć, bezmiar piasków, po czym zwrócił wzrok ku ziemi. Teraz dopiero spostrzegł przyczynę nagłego lęku zwierzęcia.

Tuż ustóp małego wzniesienia, o kilka kroków przed wysuniętą naprzód głową najmędrszego ze zwierząt jakimi Allach obdarzył człowieka, leżał bezwładnie, nieruchomy ludzki kształt. Nieco dalej, wystawał ponad powierzchnią wydmy grzbiet nawpół zasypanego wielbłąda. Salef zeskoczył na ziemię i ukląkł przy nieznajomym. W pierwszej chwili wydało mu się, że człowiek ów jest martwy. Jednak położywszy rękę na jego piersi przekonał się, że źródło życia nie wyschło jeszcze zupełnie. Twarz nieprzytomnego była biała, oczy miały barwę porannego nieba, a włosy były krótkie i czerwone. Ubrany był w dziwny, nieznany Salefowi strój, jakiego nie nosił żaden członek plemion pustynnych. Szeik patrzył z zaciekawieniem na osobliwą postać. Tak więc wyglądał niewierny. Powstał z klęczek nie przestając się dziwić. W tejże chwili nadciągnęły wielbłądy idącej z tyłu karawany. Ludzie podeszli i stanęli w milczeniu kołem, wskazując sobie ze zdumieniem włosy koloru czerwonych piasków krainy Fezzan.

W oczach owych wielkach istniała nienawiść pomiędzy białymi ludźmi a plemionami wolnych Beduinów, to też w końcu jeden z wojowników sięgnął ręką do pasa i rozpiąwszy bluzę na piersi białego uniósł kindżał aby go nim przebić. W tejże chwili szeik wspomniał na dane niedawno przyrzeczenie. Okrzykiem powstrzymał opadającą dłoń. Ostrze zawisło w powietrzu tuż ponad sercem leżącego. Salef powiódł okiem po ludziach swego plemienia i rzekł:

— Uczyniłem ślubowanie, uznać bratem pierwszego człowieka, którego napotkam i obdarować go wszystkim, co tylko zapragnie wynieść spod płótna mego namiotu. Allach chciał, że ten oto — tu wskazał nogą na nieruchomą postać — znalazł się na mej drodze. Niechaj więc wypełni się wola Allacha. Będzie to pierwszy, a zarazem ostatni niewierny, który znajdzie gościnę w naszej oazie.

SPORT

Uwaga na nerwy!
Gdzie jest dalej — z Moniuszki na Piotrkowskiej czy ze Sztokholmu do Łodzi

Dziennikarz powinien być opanowany nerwowo. Dotyczy to zwłaszcza sprawozdawców sportowych. Zdenerwowanie w ogóle jest nieprzyjemną cechą, a dziennikarzowi sportowemu uniemożliwia całkowicie wypełnianie obowiązków.

Przekonał się o tym poniewczasie redaktor sportowy „Dziennika Łódzkiego", który w numerze z 17 grudnia zamiast sprawozdania z meczu bokserskiego Polska — Szwecja zamieścił artykuł atakujący dziennikarzy których, aż trzech udało się do Sztokholmu i żaden z nich, mimo rozgłosu swoich nazwisk i popularności, nie potrafił rozwiązać problemu nadania przynajmniej suchych wyników z tej imprezy".

„Wyjazd za granicę dla dziennikarza nie jest wycieczką turystyczną" — woła w uniesieniu autor wymienionego artykułu.

Dyskusja na łamach prasy jest zjawiskiem naturalnym. Zazwyczaj jednak jej tematem jest zagadnienie związane z przedmiotem działalności publicystycznej czy sprawozdawczej a nie z jej podmiotem. Rzadko się zdarza by na łamach prasy poruszano sprawę wywiązywania się z obowiązków zawodowych samych dziennikarzy. Redaktor „Dziennika Łódzkiego" zrobił niesławny wyłom w tej zasadzie. Dobrze jest, aby wiedziano, tam gdzie należy, że kwestia wywiązania się z obowiązków zawodowych jest sprawą wewnętrzną wydawnictwa, a nie ludzi z zewnątrz. Często nie zgadzaliśmy się na tym miejscu z niektórymi wypowiedziami codziennych pism łódzkich, nigdy jednak nie pozwoliliśmy sobie na publiczną krytykę działalności prasowej odpowiedzialnych za nią dziennikarzy. Zostawiamy to całkowicie ocenie odnośnych wydawnictw.

Dalej następują pełne żalu i rozdrażnienia uwagi, że autor czekał napróżno do 3 godziny w nocy na wiadomości z meczu, że sprawozdania, które przyjdą będą „musztardą po obiedzie" itd. itd. Wyrzeka na Polskie Radio, które nie doceniło tej imprezy i również nie podało wyniku, wreszcie wyrokuje, że „społeczeństwo sportowe Polski może mieć uzasadniony żal do tych dziennikarzy, ktòrzy nie potrafili spełnić swego obowiązku-'.

Pan redaktor Dziennika Łódzkiego popełnił obok nietaktu koleżeńskiego kilka fatalnych błędów. Najważniejszy z nich to ten, iż sugeruje jakoby to on wysłał aż trzech sprawozdawców sportowych do Sztokholmu, jakby to jemu oni wszyscy wraz z Radiem Polskim byli zobowiązani zdawać nie tylko relacje z meczu, ale dodatkowo usprawiedliwiać się za rzekome niedociągnięcia.

Były audycje radiowe, były i telegramy, o tym miał możność przekonać się choćby w „Kurierze Popularnym". Że nie zawiadomiono „Dziennika Łódzkiego", któż jest winien poza nim samym!

Nie należy powoływać się na własne doświadczenia. Jeszcze w miesiąc po zawodach w Oslo, w „Dzienniku Łódzkim" znajdywaliśmy reportaże stamtąd, a do dziś niemal tamtejsze zdjęcia fotograficzne. I czy to nie była musztarda po obiedzie?!...

A jeżeli już o tej musztardzie mowa, to może otrzymamy wyjaśnienie na temat innego rodzaju pośpiechu i sumienności w wykonywaniu obowiązków zawodowych:

Równocześnie z meczem Polska — Szwecja rozgrywanym w Sztokholmie, w Łodzi 15 grudnia br. odbywał się turniej w grach sportowych ZHP — OM TUR. Sprawozdanie z tej imprezy znaleźliśmy dopiero w numerze sobotnim „Dziennika Łódzkiego" z dnia 21 grudnia. Dwa dni wcześniej „Kurier Popularny" zamieścił szczegółowy reportaż ze Sztokholmu. Więc jak to? Czy czekano może na radiową wiadomość z sali Polskiej YMCA? Czy rzeczywiście z ul. Moniuszki 4a na ul. Piotrkowską 96 odległość jest większa niż ze Sztokholmu do Łodzi?!

Mało nas interesuje szybkość z jaką inne pisma informują swych czytelników o wydarzeniach sportowych. Dbamy o własnych czytelników. Jesteśmy całkowicie pewni, że uczyniliśmy wszystko, aby Polska, aby Łódź, aby „Kurier Popularny" był jak najszybciej zawiadomiony o wynikach polskich bokserów w Sztokholmie i Norrkoping.

Z drugiej strony możemy zapewnić, że nigdy nie kierowaliśmy się złośliwością. Nawet w wypadku, gdy chodziło o wyjazd za granicę, skąd każda informacja jest niesłychanie trudna do uzyskania i przez to ogromnie cenna. A takie cechy ma nerwowy artykuł zamieszczony w „Dzienniku Łódzkim".

Grzech kapitana sportowego PZB
Brak wiadomości o Szwedach utrudnił zadania polskim pięściarzom

Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Polska — Szwecja wywołało w kraju silne zdenerwowanie. Przyzwyczailiśmy się przed wojną do stałych sukcesów naszych bokserów, uważaliśmy ich za niepokonanych, trudno więc zrezygnować z roli przodującego w Europie mocarstwa bokserskiego. O Szwecji, o tamtejszych bokserach nie wiedzieliśmy niemal nic. Słyszeliśmy jedynie, że ponieśli oni ostatnio dwie porażki z Duńczykami i i Holendrami. Ale nie był to żaden miernik porównawczy. Boks to nie lekkoatletyka, gdzie wynik ma swą wartość bezwzględną. Jechaliśmy więc do Sztokholmu jak w podróż w nieznane. Mieliśmy tylko nadzieje.

GDZIE JEST WYWIAD?

Winę za taki stan ponosi niewątpliwej PZB. Zawiódł całkowicie wywiad. Gdyby w Poznaniu wiedziano, że w wadze piórkowej walczyć będzie jeszcze starty Kurt Kreuger, nigdy by nie wystawiono przeciw niemu Antkiewicza. Kto wie czy nie pojechałby Czortek, znający Szweda doskonale. Kajtek wygrał z nim trzykrotnie w roku 1939, może dziś trudno byłoby mu powtórzyć ten sukces, ale stoczył by niewątpliwie lepszą walkę niż gdański bombardier.

TRUDNE ZADANIE...

W Sztokholmie Polska Agencja Prasowa ma swego przedstawiciela-korespondenta. Zdziwiliśmy się tym niepomiernie. Kto jak kto, ale ten pan mógł i powinien choćby w kilku wierszach zawiadomić kraj o bokserach szwedzkich. Gdyby się nawet na tym nie znał, rzecz była łatwa do wykonania. Prasa szwedzka była pełna artykułów i wiadomości na temat meczu Polska Szwecja. Wystarczyło wyciąć kilka z nich i przesłać do kraju. To widocznie przerosło możliwości przedstawiciela PAP-u. Dlatego w wadze ciężkiej oddawaliśmy z góry punkty. Gdyby wiedziano, że Czerwony Wąż — Arne Sundin — boksuje dopiero od 8 miesięcy, że umie bardzo niewiele, że dobry technik wygra z nim na pewno, pojechałby z pewnością Archacki. Jesteśmy pewni, że warszawianin zdobyłby dwa punkty.

Wszystkie te uchybienia są niewątpliwie przykre, ale znajdują swe usprawiedliwienie. Podróż do Sztokholmu jest niesłychanie kosztowna. Nasze Związki Sportowe nie dysponują wielkimi środkami finansowymi. Oszczędnościowe względy nie pozwoliły wysłać wcześniej obserwatora.

Pozostaje drugie - jeszcze zagadnienie, które przez długi czas roztrząsa się w prasie. Czy skład polski na Szwecję był najlepszy na jaki nas w tej chwili stać.

EKSPERYMENT PZB

Była to reprezentacja eksperymentalna. Aż 4 pięściarzy debiutowało w narodowym teamie.

Janowczyk stoczył w 39 r. jedną walkę w II garniturze. Grzywocz startował nie w swojej kategorii. Jedynie trzy punkty były w tych warunkach pewne: Olejnik, Kolczyński i Szymura.

Grzywocz nie może walczyć w wadze muszej. Robienie wagi osłabia go nieprawdopodobnie. Wygłodzony, zmęczony bokser nie może być pełnowartościowym reprezentantem. Ale w momencie wyjazdu do Szwecji nie byliśmy w stanie uczynić inaczej. Stasiak był nie do użycia. Bazarnik jest jeszcze za mało „ostrzelanym" bokserem.

Prawdopodobnie Czarnecki wygrał by z Janowczykiem. Jego to jednak wina, że nie został wystawiony. Absencja na meczu Łódź — Śląsk nie znajduje usprawiedliwienia. Zresztą łodzianin również był bez szans na doskonałego Ahlina.

Antkiewicz jest jeszcze dość surowy. Bije nieczysto, całkowicie lekceważy krycie, ma jedynie piorunujące uderzenie, i tylko tym atutem może rozstrzygnąć na swoją korzyść walkę. Ale Leczkowski był jeszcze słabszy. a inni nie byli brani pod uwagę. Może jedynie Czortek, który przeżywa podobno renesans formy rozwiązał by problem przeciwnika dla Kreugera.

Sowiński nie jest orłem, ale bezwzględnie umie dużo. Woźniakiewicz ma styl. sposób walki, który w Sztokholmie mógł zakończyć się równie tragicznie jak walka Antkiewicza. Szwedzi są bardzo czuli na nieczystą walkę, a pod tym względem, Moryc nie jest bez grzechu.

GRZECH P. SUSZCZYŃSKIEGO

W sumie więc jedyny ciężki grzech kapitana PZB p. Suszczyńskiego to waga ciężka. Zgadzamy się z opinią o Niewadzile, którą potwierdzają wszyscy bez wyjątku uczestnicy turnieju słowiańskiego w Pradze. — Ale sprawa Klimeckiego zakrawa na skandal. Dopiero w dzień odjazdu Klimecki zawiadomił, że nie pojedzie. Nie było go więc na obozie. Obóz odbywał się pod bokiem PZB. Gdzie były władze naszego związku? Czy obóz nie był dla wyznaczonych pięściarzy obowiązkowy?

Za te uchybienia ktoś musi ponieść odpowiedzialność. Podróż Licka była kompromitacją naszych umiejętności organizacyjnych. Nikt nie potrafi usprawiedliwić się za to, że w porę nie przygotowano zastępcy dla nieobecnego na obozie zawodnika!

Ł. K. S. II — „Zjednoczone" II 9:7

W dniu wczorajszym jedyną imprezą, i to nie bardzo ciekawą, było spotkanie bokserskie drugiej drużyny ŁKS-u z drugim zespołem Zjednoczonych.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS-u):

W. papierowa poza konkursem: dobrze zapowiadający się Kowalski, przegrywa nieznacznie na punkty z Rumowiczem. Kowalski zaprezentował się z jak najlepszej strony.

W. musza — Jach oddaje dwa punkty walcowerem Morawskiemu z powodu nadwagi. Po dwu starciach, w których Jach bije często, lecz chaotycznie, Morawski poddaje się. Rundy przeprowadzono w czasie skróconym (2 min.), wyniku nie ogłoszono z powodu nieprzepisowego wieku Jacha.

W. kogucia: Jach II przegrywa na punkty do Wójta. Walka ta prowadzona w szybkim tempie, opierała się wyłącznie na wymianie ciosów. Obaj zawodnicy posiadają silne ciosy. Polowano tu z obu stron na nokaut bardzo wyraźnie.

Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi walki.

W. piórkowa: Zawadzki roznosi formalnie słabego Michałowskiego przez dwa starcia, po których przeciwnik jego rezygnuje z dalszej walki.

W. lekka: Gałązka rozprawia się jeszcze szybciej ze swym przeciwnikiem, Komorowskim. Zawodnik Zjednoczonych poddaje się po pierwszym starciu.

W. półśrednia: Łuczak stacza nie ciekawą walkę z Zarębskim. Łuczak bije często otwartą rękawicą. Wynik remisowy słuszny.

W. średnia: Mielańczuk zdobywa dla ŁKS dwa punktu walcowerem, z powodu braku przeciwnika.

W. półciężka: Krygier zaprezentował się publiczności z jak najgorszej strony. Krygier nie zadał dosłownie żadnego ciosu w pierwszym starciu, po którym skapitulował. mimo, iż posiadał również surowego przeciwnika, jakim był Osmólak.

W. ciężka: I w tej wadze ŁKS zdobywa dwa punkty walcowerem. Kosiński nie znalazł w tym meczu przeciwnika.

Publiczności mało. W ringu sędziował ob. Sikorski.

L. W.

Szymura chciał płacić za rewanż z Bengtssonem

Bolesna promocja na reprezentantów

Szymura przeżywał swoją dyskwalifikację w sposób tak żywy. jak Antkiewicz. Podczas bankietu po meczu w Sztokholmie zwrócił się do prezesa Federacji Szweckiej Söderlunda proponując zwrot kosztów podróży Bengtssonowi, byle tylko ten zechciał dać mu rewanż w Norrkoping.

— Muszę się zrehabilitować — twierdził p. Franciszek — Bengtsson przegrałby w drugiej rundzie przez k. o. Idę o zakład że tak będzie w Norrkoping.

Szwedzi nie zgodzili się. Propozycja zwrotu kosztów podróży utwierdziła ich w przekonaniu, że Olle Bengtsson nie powinien ryzykować sławy pogromcy Szymury, wicemistrza Europy.

Szymura był bardzo tym rozżalony. Widocznie dlatego z taką pasją rzucił się w Norrkoping na Lanntruppa. Już w pierwszej rundzie Szwed zrezygnował z walki.

— Dostał i za Bengtssona — powiedział Szymura schodząc z ringu.

„POPSUJEMY WARTĘ!"

Podróż na statku i odpoczynek w Sztokholmie wypełniali sobie nasi chłopcy rozważaniem szans poszczególnych drużyn w mistrzostwach Polski. Ile klubów było reprezentowanych w ósemce, tyle było „murowanych" kandydatów na mistrza.

— „Popsujemy" Wartę — drażnił Kolczyński Szymurę — Grochów ma mistrzostwo w kieszeni.

— Mistrzem będzie Milicyjny z Gdańska — twierdził z uporem Antkiewicz.

— O rany! — śmiał się na to Kolczyński. — Co wy tam na Wybrzeżu macie!

Olejnik był jedynym przedstawicielem drugiej grupy. Oddawano mu też chętnie pierwsze miejsce i udział w finale. Ale o mistrzostwie nie pozwolono mu nawet wspomnieć. Starzy wyjadacze Szymura i Kolczyński okazali się równie świetnymi mówcami. jak pięściarzami. Na ich argumenty reszta „wiary" nie umiała znaleźć odpowiedzi.

CHRZEST SZYMURY

W podróży do Sztokholmu na promie odbyła się uroczystość promocji debiutantów do reprezentacji państwowej. Przez przymusowy ten chrzest przeszli Antkiewicz, Sowiński i Janowczyk. Mistrzem ceremonii został weteran Szymura.

Akt promowania kończył słowami:

— Pamiętaj kolego, byś barwy narodowe bronił tak dzielnie, jak dzielnie trzymałeś się podczas nominacji.

Promocja polegała na potężnych klapsach wymierzanych delikwentowi przez wszystkich reprezentantów w kolejności wag. Honorowe uderzenia zadawali również kierownicy ekspedycji.

Operacji tej poddać się musiał również jeden z uczestniczących w wyprawie dziennikarzy. Symbolicznego chrztu dokonał osobiście Feliks Sztamm.

W drodze powrotnej promowano Licka. Podczas tego chrztu obecnych było dwu młodych księży, których specjalnie zaproszono do kajuty. Byli bardzo speszeni tym rodzajem nominacji.

KRÓTKA PAMIĘĆ

Szwedzi w programach meczu sztokholmskiego wymieniali tylko dwa mecze rozegrane dotąd z Polską: w 1934 r. w Sztokholmie, wygrany przez Szwedów 10:6 oraz w 1939 r. również w Sztokholmie wygrany przez Polskę 12:4. Zapomniano całkowicie o pierwszym spotkaniu rozegranym w 1932 r. w Poznaniu.

Ake Eriksson, organizator meczu w pierwszej chwili zakłopotał się bardzo gdyśmy mu na to zwrócili uwagę. W sekundę po tym odpowiedział z uśmiechem.

— To był remis. więc tak jak by meczu nie było. Nie wielki błąd.

Z Gdyni Kolczyński przyjechał do Łodzi. Nie ukrywa faktu, iż z naszym miastem łączą go sprawy sercowe. Ma pewien kłopot, jak pogodzić w okresie świąt swoje uczucia z miłością do Warszawy. I tu ciągnie i tam nęci...

— Jednego dnia świąt będę w Łodzi, drugiego pojadę do Warszawy — rozwiązał krótko ten zawiły dylemat.

Nowe władze kolarzy ŁKS-u

Niniejszym uprzejmie zawiadamiamy, iż w dniu 20 grudnia 1946 roku odbyło się Walne Zebranie Sekcji Kolarskiej Łódzkiego Klubu Sportowego, na którym został wybrany nowy Zarząd Sekcji na rok 1947 — w następującym składzie:

Stefan Wierucki — kierownikiem sekcji, Henryk Szymczyk — z-ca kierownika sekcji, Antoni Bibel — sekretarzem, Edward Czyż — kapitanem turystycznym, Mieczysław Picz — kapitanem wyścigowym, Józef Gałecki — gospodarzem, Stefan Ekler — referentem prasowym.

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Śinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1
Dziś i jutro, dnia 24 b. m. Teatr nieczynny.

DYMSZA W GONGU

Teatr „GONG" gra dziś 1 przedstawienie o godz. 19.30 pt. **„Przez dziurkę od klucza"**. Nowy program pełen jest humoru i satyry politycznej. Udział biorą: Adolf Dymsza, nowopozyskany Romulad Gierasieński, EwaKarska, J. Pellegrini, Zofia Wilczyńska, Darski i Szwejcer. Balet: Dziewięcka i Radek. Teksty Tadeusza Chrzanowskiego, Drabika i innych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ LUTNIA"

Dziś przedstawienie zawieszone.
UWAGA! W przygotowaniu operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg".

TRZECI KURS DLA RAD ZAKŁADOWYCH

Trzeci Kurs dla Rad Zakładowych (zorganizowany przez Min. Przemysłu — Wydział Socjalny) w dniu zakończenia i rozdania świadectw złożyli na ręce mgr Wacława Krajewskiego Inspektora Pracy sumę 2.170 zł. (dwa tysiące sto siedemdziesiąt zł.) na dzieci Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Ponad 10 milion. osób korzysta z kart żywnościowych

W listopadzie ilość osób, uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego wynosiła: kat. I — 3.404.705, kat. II — 447.768, kat. III — 453,155, kat. IR — 5.551.890 i kat. IIR — 220,900.

Ogółem korzystało z kart zaopatrzenia w ubiegłym mies. 10.078.498 osób. Ogólna liczba uprawnionych do zaopatrzenia reglamentowanego wzrosła w porównaniu z. październikiem o 158.499 osób, a z wrześniem o 274.856 osób. Należy podkreślić, że ostatnio stale wzrasta ilość uprawnionych kat. I i IR, co tłumaczy się zwiększeniem się ilości nowourochomionych przedsiębiorstw, rozpoczęciem kampanii cukrowniczej itd. Zwiększyła się również ilość zatrudnionych w związku z zarządzeniem o wysiedlaniu osób, niepracujących z Wybrzeża.

Karty I kat. otrzymują obecnie również żony oficerów, pełniących czynną służbę wojskową. Na terenie woj. gdańskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego osadnicy, którzy objęli gospodarstwa bez dostatecznych zapasów żywnościowych, korzystają z kart zaopatrzenia II kat., a ich rodziny z kart IIR.

RADIO

na poniedziałek, 23 grudnia 1947 .

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.30 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Brahms — Sonata Es-dur na klarnet i fortep. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 „Liga Kobiet ma głos". 14.10 Skrzynka radiotechniczna. 14.15 Koncert z płyt. 15.00 Pog. dla dzieci starszych. 15.20 „Portrety działaczy". 15.35 Pieśni J. Maklakiewicza. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Przy głośniku. 16.05 Dziennik. 16.30 „Sławne Serenady". 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.15 Koncert Małej Orkiestry PR. 17.55 „Na Ziemiach Odzyskanych". 18.15 Z cyklu „Portrety pisarzy". 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Z mikrofonem po świetlicach robotn. 19.15 „Radio w służbie społeczeństwa" — pog. 19.20 Koncert solistów. 19.50 Sprawy bieżące — pog. dr. E. Adlera. 20.00 Dziennik. 20.25 Kwintet J. Zarembskiego. 21.00 Słuchowisko. 21.25 „Ciekawostki literackie". 21.35 Pog. sportowa. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy 22.15 Koncert życzeń. 23.00 Ostat. wiad. dziennika.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ulica Złoczyńców".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziewczęta z Nowolipek"
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zaklęta Narzeczona".
GDYNIA (Przejazd 2) — „Nowe Pokolenie"
HEL (Legionów 2-4) — „Nowe Pokolenie"
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zamieć śnieżna"
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) „Bitwa o Mariany" ameryk. film światow. sławy „Droga do Zwycięstwa".
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Elwira Madigan"
ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Skarb rodziny Goupi"
REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Dorożkarz Nr 13".
ROMA (Rzgowska 26) — „W okowach lodu"
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Niebo jest dla was"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Kwiat Miłości".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzisiaj i zawsze".
TĘCZA Piotrkowska nr. 108) — „Elwira Madigan"
WISŁA (Przejazd 1) — „Ulica Złoczyńców".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gunga Din"
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Korsarze Północy"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Batalia nieustraszonych" (kolorowy).

Kino "Wisła" rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk" — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

OFIARY

Robert Hommel zł. 500 na pomoc zimową.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości statut o samoistnym podatku komunalnym od uboju, uchwalony przez Miejską Radę Narodową w dniu 12.8. 1946 r., który nabył mocy obowiązującej w trybie art. 26, p. 3 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 129).

STATUT
o samoistnym podatku komunalnym od uboju

Na podstawie art. 35 Dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 128) pobiera się na rzecz Gminy Miejskiej Łódź — podatek od uboju.

Kwoty uzyskane z podatku od uboju, w pierwszym rzędzie, przeznacza się na zwalczanie zaraźliwych horób wierzęcych na terenie miasta i utrzymanie administracji weterynaryjnej.

§ 1.

Przedmiotem podatku są zwierzęta, poddawane ubojowi w celach przemysłowych, przeprowadzanemu na terenie m. Łodzi.

§ 2.

Do uiszczenia podatku obowiązani są właściciele lub posiadacze zwierząt, wymienionych w poprzednim paragrafie.

§ 3.

Podatek pobiera się z reguły w chwili poboru opłat za korzystanie z urządzeń Rzeźni Miejskiej.

Kasa Rzeźni przekazuję pobrany podatek w całości do Głównej Kasy Miejskiej.

§ 4.

Prezydentowi Miasta lub upoważnionemu przez niego organowi przysługuje prawo stosowania indywidualnych zniżek.

§ 5.

Podatek pobiera się według następujących stawek:

Taryfa dla wojska i kontyngentu: od uboju konia zł 5, od uboju bydła zł , od uboju świń zł 4, od uboju cieląt, owiec i kóz zł 2.

Taryfa dla wolnego handlu: od uboju konia zł 50, od uboju bydła zł 50, od uboju świń zł 50, od uboju cieląt, owiec i kóz zł 20 — od sztuki.

§ 6.

Uiszczony podatek od uboju podlega zwrotowi:

1) jeżeli ubój, od którego uiszczono podatek, nie nastąpił,

2) jeżeli przy urzędowym badaniu, dokonanemu po uboju, mięso zwierzęcia zostało uznane za niezdatne do spożycia, przy czym:

a) w razie uznanią mięsa a całkowicie niezdatne do spożycia, następuje zwrot podatku w pełnej wysikości,

b) w razie uznania mięsa za warunkowo zdatne lub mniej wartościowe, następuje zwrot podatku w połowie wysokości.

§ 7.

Odwołania w sprawach poboru podatku podlegają przepisom art. 142 p. 1. Dekretu o postępowaniu podatkowym z dnia 15.5. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174).

§ 8.

Nieuiszczenie podatku powoduje odmowę ze strony Rzeźni Miejskiej poddania ubojowi doprowadzonego zwierzęcia.

Gdyby jednak ubój, czy to ze względów humanitarnych czy innych ważnych powodów, musiał być przeprowadzony, Rzeźnia Miejska zatrzyma zabite zwierzę do chwili uiszczenia podatku od uboju, nie dłużej jednak, niż przez przeciąg trzech dni.

Nieuiszczenie podatku we wskazanym terminie spowoduje sprzedaż mięsa zabitego zwierzęcia w drodze licytacji publicznej.

Z osiągniętej z licytacji kwoty zostaną pokryte wymienione wyżej należności wraz ze wszystkimi wynikłymi kosztami.

§ 9.

1. Winni niestosowania się do przepisów niniejszego statutu karani będą grzywną w wysokości od zł 50 do zł 10.000. o ile dany czyn nie ulega karze surowszej według innych przepisów.

2. Właściwymi do orzekania powyższej grzywny są Starostwa Grodzkie.

3. Od orzeczeń karnych Starostw Grodzkich służy odwołanie do Prezydenta Miasta, jako Wojewody Grodzkiego w terminie 14 dni od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

4. Przekazanie sprawy do postępowania sądowego podlega przepisom art. 640 kodeksu postępowania karnego.

5. Orzeczenie grzywny nie zwalnia skazanego od obowiązku uiszczenia uszczuplonej należności podatkowej.

§ 10.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Urzędowym Zarządu Miejskiego w Łodzi oraz w prasie miejscowej.

Łódź, dnia 14 listopada 1946 r

za PREZYDENTA MIASTA
(—) Kazimierz Gallas
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE. UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 1536

Kupno i sprzedaż

ZIMNE OGNIE pięknie się palące wprost ze składu. BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49, tel. 157-99.

ŚWIECZKI ozdoby choinkowe BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasińskiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. —4068

MASZYNY różne do szycia, używane ponad 200 szt. do sprzedaży. Wiadomość, Wrocław, Kościuszki Nr 16, Spółdzielnia.

NASIONA WARZYWNE i kwiatowe — poleca skład nasion ul. Zgierska 64. —4090

KUPUJEMY złom srebra (monety) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2, w podwórzu na lewo parter.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, legitymację z P.C.H., legitymację Zw. Zaw. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów, ul. Piotrkowska 256, P.C.H. transport. —4082

UNIEWAŻNIAM skardzione kolejowe tożsamości osoby Nr 5206 i 819708, wydane na nazwisko Jasińska Zofia oraz bilet służbowy PKP II kl. Nr 350. Znalazcę proszę o zwrot, ul. Piotrkowska 240.

Różne

BY DAĆ wyraz głębokiej wdzięczności i szacunku, składam Szanownemu Panu Jasnowidzowi Vapuro (adres dla korespondencji, Katowice, skrzynka pocztowa 376) serdeczne podziękowanie (-) Marian Poprawa, Bozanowo Poznańskie.

Redakcja: Łódź. Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione
Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—09760 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.